

## SPACERKIEM PO AMERYKAŃSKICH BIBLIOTEKACH

Zofia Gamalczyk

Opublikowano 04.06.2010

Podczas podróży po USA mój wzrok kierował się często w stronę bibliotek. Może dlatego, że wyróżniają się one spośród innych ciekawych budowli. Taka jest na przykład The Seattle Public Library (Zdj. 1).



Zdj. 1

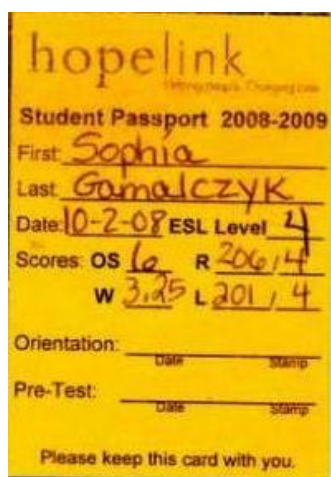


Zdj. 2

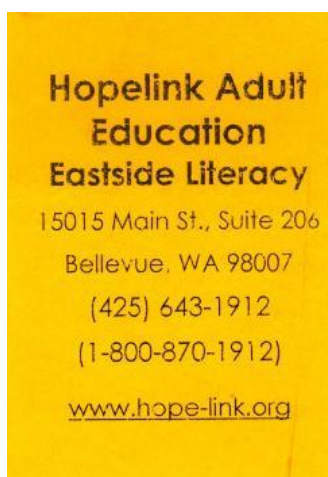
Może też dlatego, że są wszechobecne. Przebywają tu niezliczone ilości ludzi różnych ras i narodowości. Szeroka jest ich rola w lokalnym społeczeństwie. Jednym z zadań tych instytucji jest nauka języka angielskiego. Korzystają z tej możliwości głównie cudzoziemcy starający się o amerykańskie obywatelstwo. Zajęcia są oczywiście bezpłatne.

Mnie przez kilka miesięcy udało się uczestniczyć jako wolny słuchacz w kursach ESL (English as a Second Language) aż w trzech różnych bibliotekach. Miałam więc okazję poznać je od środka.

W każdy sobotni poranek brałam udział w zajęciach Talk Time w Bibliotece w Bellevue (Zdj. 2). Otrzymałam kartę uczestnika kursu (Zdj.3, 4) i kartę czytelnika do wszystkich bibliotek w rejonie King County (Zdj. 5, 6).



Zdj. 3



Zdj. 4



Zdj. 5



Zdj. 6

Ciekawa forma zajęć skupiała dużą grupę ludzi z całego świata. Żadnych notatek – tylko rozmowy, teksty piosenek, zabawy itp. W holu biblioteki zawsze było tłoczno. Znalazłam tam polski akcent -

wśród licznych portretów nasza Maria Curie Skłodowska (Zdj.7), a niedaleko stąd działa Polska Szkoła im. ks. Jana Twardowskiego (Zdj.8)



Zdj. 7



Zdj. 8



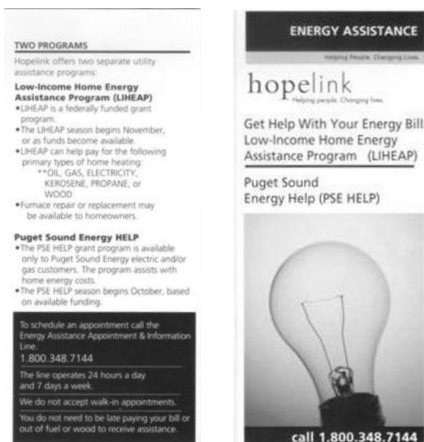
Zdj. 9

W czasie wolnym zaglądałam do pięknego Botanical Garden (zdj. 9). Bellevue to miasto dźwigów, na każdej ulicy buduje się nowe drapacze, zlokalizowano tu wiele biur firmy Microsoft oraz salon Lexusa.



Zdj. 10

Brałam też udział w kursie języka angielskiego w Redmond – głównej siedzibie firmy Billa Gatesa. Zajęcia również odbywały się w bibliotece a na czas remontu przeniesiono nas do miejscowego, ciekawie wyposażonego Domu Kultury. W kilkusobowej grupie byli między innymi Ivy Lee z Chin, Kin Wan z Hong Kong, Sima – Rosjanka z Izraela, Silvia z Mexico, Oiu Lu z Chin (Zdj.10). Zajęcia prowadziła przesympatyczna Amerykanka Margaret (na zdjęciu w środku).



Zdj. 11

Czasem pojawiały się atrakcje. Na przykład sponsorowane przez firmę Microsoft szkolenie dotyczące oszczędności energii elektrycznej, z poczęstunkiem i gadżetami w postaci kalendarza i żarówek energooszczędnych (Zdj. 11).

Trzecią biblioteką, gdzie uczestniczyłam w kursie, była Kingsgate Library na jednym z osiedli w Kirkland. Zajęcia prowadził czarnoskóry, sympatyczny, zawsze elegancki James, a wśród słuchaczy byli Chong – Japon, Katucha – Brasil, Shinun – Tajlandia, Wilmer – Peru. Proste zajęcia – na temat jednego obrazka mogliśmy „gadać i gadać”. Wszyscy prowadzący to wolontariusze. W dużej grupie było ich nawet kilku. Szkoda, że w tych zajęciach mogłam uczestniczyć tylko kilka miesięcy.

Zaglądałam też do innych bibliotek King County. W Downtown Kirkland zwróciła moją uwagę wielokątna budowla z podziemnymi garażami i ciekawymi rzeźbami przed budynkiem (Zdj. 12).



Zdj.12



Zdj.13

W pobliżu boiska sportowe, basen, park (Zdj.13). Czasem zaglądałam tu z dziećmi, dla których atrakcji nie brakowało.

Wymienione wyżej biblioteki leżą w hrabstwie King County.



Tu spędziłam pół roku. To ciekawe miasta, leżące wzdłuż Jeziora Washington, w stanie Washington (Zdj.14, 15).

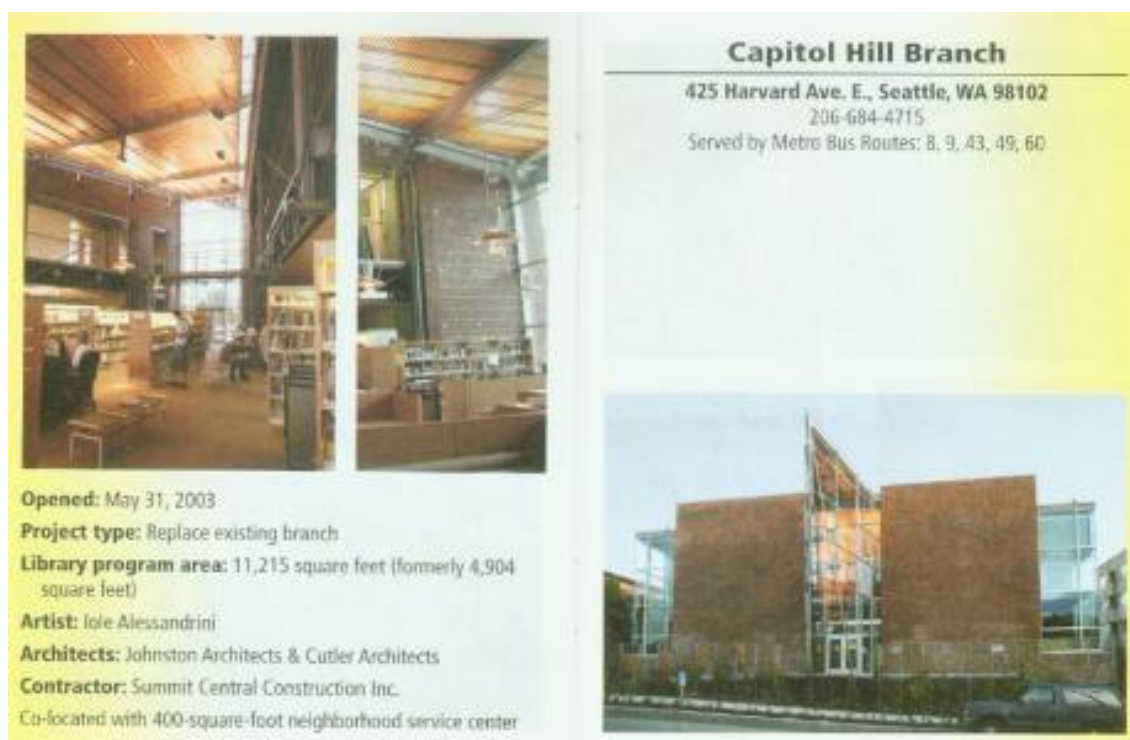


Zdj. 14

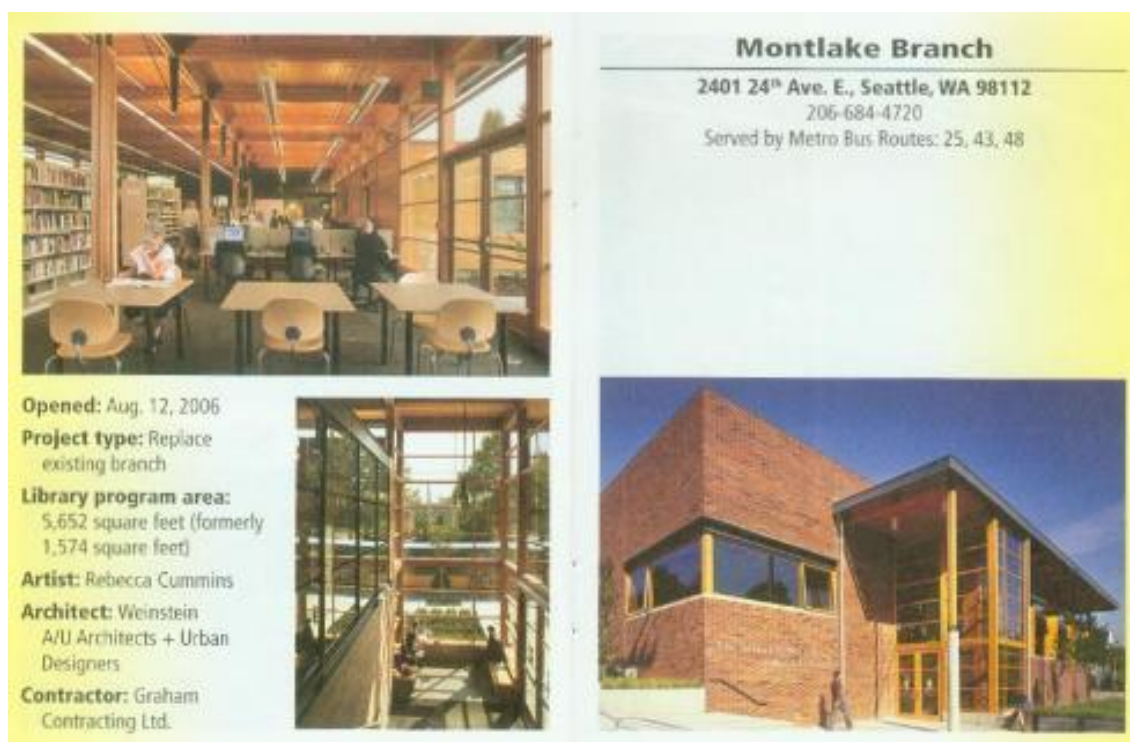


Zdj. 15

Seattle, największe miasto stanu, również przyciąga uwagę bibliotekami. Wzbudzająca podziw, zaciekawienie, zauroczenie The Seattle Public Library w centrum miasta zawsze zachęcała, by do niej zajrzeć. Ale wędrując po innych dzielnicach trafiałam do równie interesujących Filii Biblioteki Głównej. Greenwood Branch, Capitol Hill Branch, (Zdj. 16), Montlake Branch (Zdj. 17) to budowle o nowoczesnej architekturze, z ciekawymi wnętrzami.



Zdj. 16

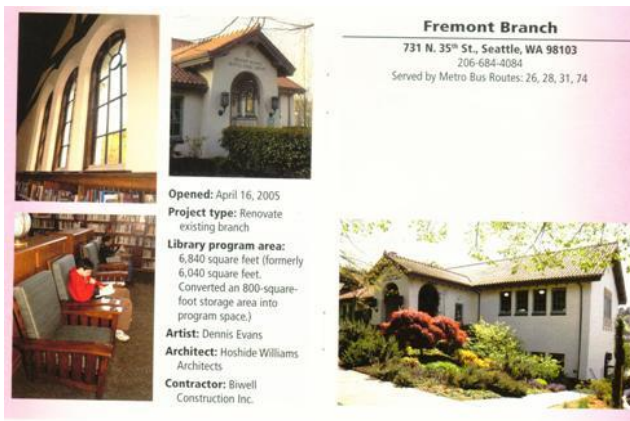


Zdj. 17

Fremont, dzielnica Seattle – piękny stary most z 1916 roku, cosobotni bazar, monumentalny pomnik Lenina sprowadzony z Rosji (Zdj. 18) i budynek z napisem Fremont Branch Seattle Public Library, bardziej przypominający kościół (Zdj. 19).

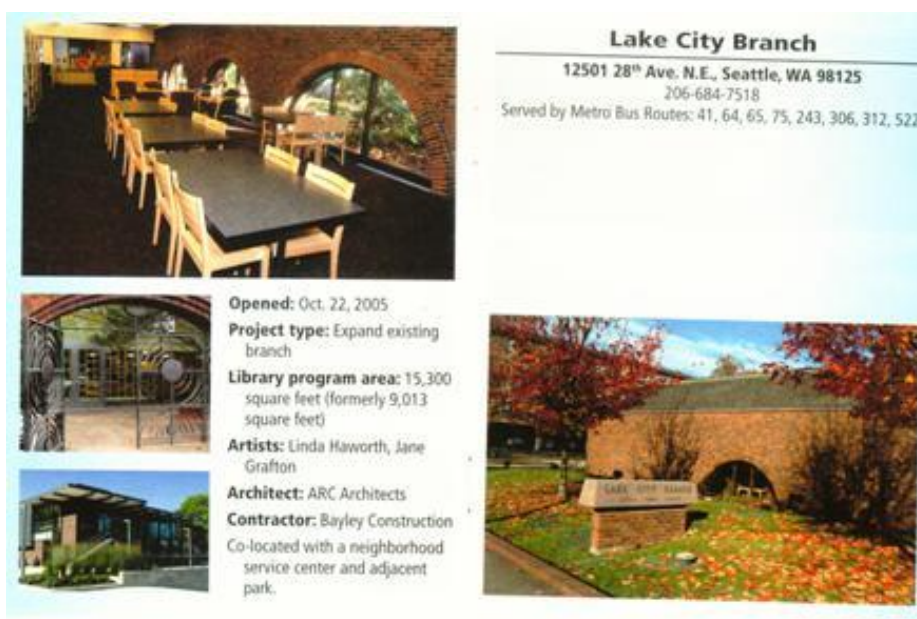


Zdj. 18

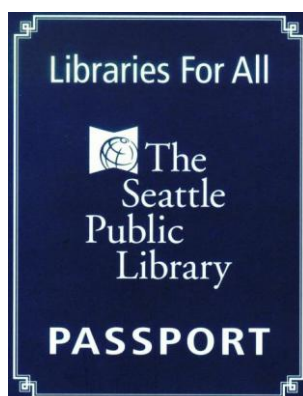


Zdj. 19

W chińskiej dzielnicy odnalazłam International District/Chinatown Branch. W innej części miasta Lake City – wyglądający z jednej strony jak stary fort budynek, też okazał się filią biblioteki, świetnie do tego celu przystosowanym (Zdj. 21)



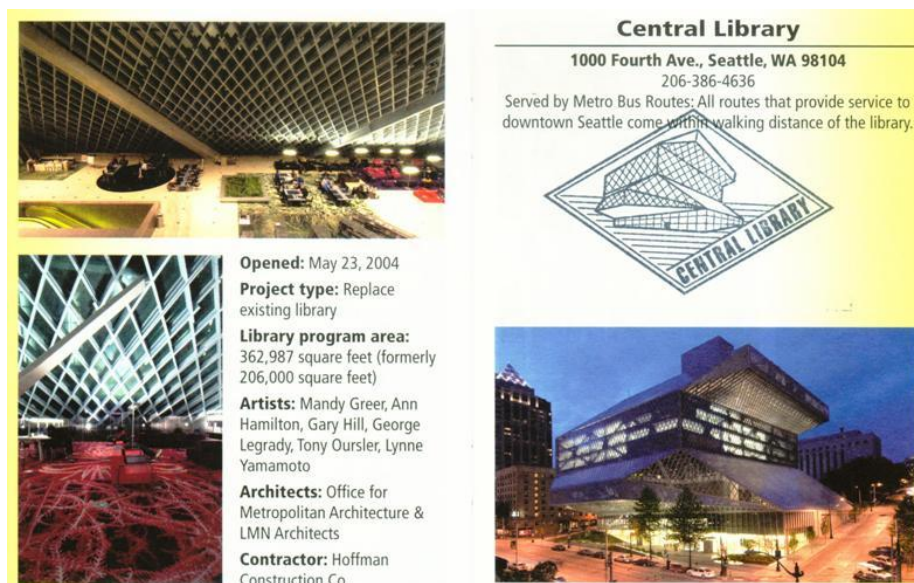
Zdj. 21



Zdj. 22

I jeszcze ciekawostka. Zapisując się do centralnej biblioteki w Seattle, otrzymałam - oprócz karty czytelnika - Passport „Libraries For All” (Zdj. 22).

To był konkurs polegający na skompletowaniu w ciągu roku 26 pieczętek z wszystkich filii bibliotecznych miasta. Był formą zachęty do odwiedzenia tych ciekawych obiektów. Mnie udało się zdobyć tylko jedną z The Seattle Public Library (Zdj. 23). Szkoda! Nagrody były atrakcyjne, ale kończył się niestety mój czas pobytu.



Zdj. 23

Nie sposób jeszcze pominąć ważnej dla miasta Biblioteki Uniwersyteckiej. Piękny klasycystyczny budynek z nowoczesnym wnętrzem na terenie University of Washington w Seattle (Zdj. 24). To Suzzallo & Allen Library (Zdj. 25). Trafiłam tam przechodząc przez stary Montlake Bridge. Spacerowałam po terenie Campusu, koło pięknej Drumheller Fountain, skąd w pogodne dni dumnie ukazywał się odległy wulkan Mount Rainier.



Zdj. 24



Zdj. 25



Zdj. 26

Na koniec jeszcze jedna biblioteka na przeciwnym krańcu USA, gdzie udało mi się dotrzeć. W Bostonie, jednym z najstarszych miast Ameryki, wśród innych, interesujących budowli wznosi się The Boston Public Library. To również okazała budowla z nowoczesnym, ciekawym wnętrzem (Zdj.26).